

Chojnacki, Jakub

Płockie tradycje i niektóre problemy regionalizmu krajoznawczego : (Przemówienie na Ogólnopolskiej Naradzie Krajoznawczej w Gdańsku)

Notatki Płockie 15/3-57, 58-60

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Płockie tradycje i niektóre problemy regionalizmu krajoznawczego

(Przemówienie na Ogólnopolskiej Naradzie Krajoznawczej w Gdańsku)

W dniach 17 i 18 maja 1970 roku odbyła się w Gdańsku i Gdyni Ogólnopolska Narada (Kongres) Krajoznawcza Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, połączona z zakończeniem wielkiego konkursu „Szlakami Polski Ludowej”.

W naradzie wzięło udział około 500 działaczy turystyczno-krajoznawczych, związkowych, organizacji społecznych, towarzystw regionalnych, wielu wybitnych naukowców. W obradach uczestniczyły także delegacje zaprzyjaźnionych organizacji z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Związku Radzieckiego.

Kanwę obrad plenarnych oraz w następujących zespołach problemowych: 1) pedagogiki krajoznawstwa, 2) kompleksowego wykorzystania zdobyczy nauk dla krajoznawstwa, 3) regionalizmu krajoznawczego, 4) popularyzacji krajoznawstwa i 5) metodyki krajoznawstwa — stanowiły przesłane uprzednio uczestnikom materiały oraz wygłoszone na naradzie referaty: „Programowy dorobek PTTK w Polsce Ludowej” — prezesa Zarządu Głównego PTTK Piotra Gajewskiego i „Krajoznawstwo szkołą patriotycznego wychowania” — wiceprezesa tegoż Zarządu Głównego mgr inż. Jacka Węgrzynowicza.

Biorąc udział w obradach prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego inż. mgr Jakub Chojnacki wygłosił w debacie plenarnej w Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku w dniu 17 maja poniższe przemówienie:

SZANOWNNI DELEGACI!

Do przyczynków historycznych zawartych w otrzymanych referatach, materiałach, jak i w dzisiejszych wypowiedziach, pragnę dołączyć kilka uwag w imieniu Towarzystwa Naukowego Płockiego, związanego od początków swej działalności z regionalizmem krajoznawczym.

Towarzystwo nasze, założone w 1820 roku jako czwarte na ziemiach polskich stowarzyszenie naukowe, jest obecnie najstarszym z działających w Polsce towarzystw naukowych. Właśnie za pół miesiąca, w dniu 3 czerwca odbędzie się w Płocku uroczysta sesja jubileuszowa 150-tej rocznicy założenia Towarzystwa.

Już w pierwszym swym statucie z 1820 r. i w prospekcie swych działań z 1821 r. Towarzystwo jako główny cel swej pracy wysunęło zbieranie i opracowywanie materiałów, dotyczących województwa płockiego, co miało doprowadzić do powstania wszechstronnej monografii tegoż województwa. A więc już wtedy zarysował się w działalności Towarzystwa planowy regionalizm krajoznawczy, który pozostał żywy po dzień dzisiejszy w programie i pracy naszego stowarzyszenia.

Już w czasach Królestwa Kongresowego działacze Towarzystwa nawiązywali do dawnej tradycji krajoznawstwa na Mazowszu, powołując się na przykład Jędrzeja Święcickiego (zmarłego w 1611 roku) i jego 40-stronicową „Topografię czyli opis Mazowsza” ogłoszoną pośmiertnie w języku łacińskim w 1634 r.

Działacze Towarzystwa w latach 1820—1830 — a szczególnie płocki prawnik, historyk i krajoznawca Wincenty Hipolit Gawarecki (1788—1852) — podążali śladami Jędrzeja Święcickiego, zbierając, opracowując i publikując materiały dotyczące różnych miejscowości i ziem Mazowsza oraz sąsiednich regionów. Świadcą o tym choćby tytuły kilkudziesięciu rozpraw i przyczynków, opublikowanych przez Gawareckiego, np. „Wiadomości o mieście Płocku” (Warszawa 1821), „Opis topograficzno-historyczny Ziemi Dobrzyńskiej” (Płock 1825), „O kuźnicach żelaza w Województwie Płockim”, „Wiadomość o Puszczy Myszynieckiej i jej mieszkańcach Kurpiami zwanych” (1830), „Pamiętki historyczne Łowicza” (Warszawa 1844 r.).

W tym stanie rzeczy nie można się zgodzić z tezą zawartą w referacie dr Czesława Piskorskiego („Krajoznawcy i regionaliści współtwórcami rozwoju regionu”), że „tradycje re-

gionalizmu sięgają w Polsce co najmniej końca ubiegłego wieku”.

Również w późniejszych okresach dziejów Towarzystwa Naukowego Płockiego: za caratu i w latach międzywojennych częste i znaczne były przejawy regionalizmu krajoznawczego w działalności Towarzystwa. M. in. zorganizowane w okresie zaboru Muzeum Towarzystwa otrzymało częściowo charakter muzeum krajoznawczego, a w Bibliotece im. Zielińskich TNP gromadzono i opracowywano materiały dotyczące Mazowsza Płockiego. We wspomnianych okresach opublikowano szereg prac i artykułów z zakresu regionalizmu krajoznawczego, w tym również prac teoretycznych. M. in. dr Aleksander Maciesza, prezes Towarzystwa w latach 1907—1945, nazywany seniorem regionalistów polskich, opublikował: „Zasady organizacji muzeów krajoznawczych, a Muzeum Ziemi Płockiej w szczególności” (1912), „Mazowsze Płockie jako odrębny region geograficzny” (1927), „Regionalizm i jego najbliższe zadania na terenie województwa warszawskiego (1928), „Fizjografia Ziemi Dobrzyńskiej” (1908), „Przewodnik po Płocku” (wspólnie z Marią Macieszyną) — 3 wydania. Urządzano wycieczki krajoznawcze i zbierano materiały, m. in. w zakresie folkloru, pieśni i eksponaty muzealne z zakresu kultury materialnej mieszkańców Puszczy Kurpiowskiej

W 1921 r. Aleksander Maciesza opublikował swą pracę pt. „Gabriel Rzączyński, pierwszy fizjograf polski”. Nazwał on w niej Rzączyńskiego „pierwszym krajoznawcą polskim w całym tego słowa znaczeniu”. Podkreślił doniosłe znaczenie dzieła Rzączyńskiego „Historia naturalna... Królestwa Polskiego”, opublikowanego w języku łacińskim w 1721 roku w Sandomierzu. Dzieło to będące „pierwszym stosunkowo pełnym opisem ziem polskich pod względem bogactw naturalnych, faunistycznych i florystycznych”, Rzączyński kontynuował i uzupełniał w mieście naszej narady, w Gdańsku, gdzie przebywał przez lat kilkanaście, ostatnim razem — w latach 1725—1737. W pracy swej wykorzystał nie tylko własne spostrzeżenia w czasie licznych podróży po kraju, lecz także cenne zbiory gdańskich muzeów i bibliotek.

Tak więc Aleksander Maciesza, obok Aleksandra Janowskiego i Aleksandra Patkowskiego i innych wybitnych krajoznawców i regionalistów należy do „ojców” tego ruchu w XX wieku (o czym dr Cz. Piskorski i inne materiały kongresowe nie wspominają).

W Polsce Ludowej Towarzystwo Naukowe Płockie wznowiwszy już w styczniu 1945 r. swą działalność, podtrzymało i rozwinęło swe tradycyjne związki z regionalizmem krajoznawczym: tak w swej pracy organizacyjnej, badawczej i odczytowo-popularyzatorskiej, jak i na odcinku swej Biblioteki im. Zielińskich (liczącej 122 tysiące woluminów) i na odcinku swych wydawnictw. Tematy regionalno-krajoznawcze są publikowane na łamach kwartalnika Towarzystwa „Notatki Płockie” i w innych wydawnictwach, np. w pracy zbiorowej „Dziesięć wie-

ków Płocka” (3 wydania) i w będącym w druku nowym „Przewodniku po Płocku” Tadeusza Kowalewskiego — prezesa Oddziału PTTK.

Towarzystwo bierze również czynny udział w sprawowaniu opieki nad zabytkami płockimi, m. in. ozdabiając je estetycznymi i trwałymi tablicami z blachy miedzianej. Zabiega także skutecznie o odpowiednie fundusze na odbudowę historycznego zamku piastowskiego w Płocku walcząc o prawidłową jego rekonstrukcję (zorganizowano 2 sympozja). Urządza też wycieczki krajoznawcze dla swych członków, szczególnie do interesujących miejscowości na terenie Mazowsza i ziem sąsiednich.

W swym referacie prezes Zarządu Głównego PTTK Piotr Gajewski podniósł problem umasowienia turystyki, umasowienia krajoznawstwa traktowanego jako kompleksowa wiedza o naszej Ojczyźnie i jej poszczególnych regionach. Ale podstawowym warunkiem wcielenia w czyn tych słusznych założeń jest rozwój bazy materialnej. Chodzi przede wszystkim o domy turysty, domy wycieczkowe, schroniska, stacje, o otwarte zakłady gastronomiczne. Ma to szczególne znaczenie dla miejscowości o dużym nasileniu ruchu turystycznego, turystyki powszechnej i kwalifikowanej, jak również i indywidualnej. Rozwój bazy materialnej umożliwi wypełnianie przez członków PTTK § 6 statutu: „Celem PTTK jest budzenie umiłowania kraju ojczystego i jego regionów”.

Szanujemy historię i tradycję, szcycimy się spuścizną i dorobkiem przeszłych pokoleń, ale najważniejsza jest współczesność. A turyści w Płocku — w 1970 r. szacujemy ich liczbę na 250.000 — mają co oglądać. Wysiłkiem całego narodu — wszak inwestycje na 1 mieszkańca miasta od 1961 r. są najwyższe w kraju — stworzono wielki kombinat polskiej chemii: Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne, których koszt wynosić będzie około 40 miliardów zł. Tak zabytki kultury, jak wielkie budowle socjalizmu stają się m. in. magnesem dla turystów całej Polski. Nie oznacza to jednak, że chcę postulować podejmowanie w skali kraju wielkich inwestycji hotelowo-gastronomicznych. Proponuję przede wszystkim współpracę z Radami Narodowymi — co już dzisiaj było tu w referacie poruszane — celem wykorzystania dla turystyki istniejącego zasobu budowlanego, po dokonaniu niezbędnych przekwaterowań i remontowych adaptacji.

W drodze wykwaterowań lokatorów z pomieszczeń odpowiednio nadających się i adaptacji ich na zakłady gastronomiczne można uzyskać szybki przyrost stałych miejsc konsumpcyjnych. Roboty remontowe można przeprowadzać w drodze kapitalnych remontów, bez względu na to, czy obiekt stanowi własność społeczną czy prywatną, do czego zmieniłony — na wniosek Prezydium MRN w Płocku — okólnik Nr 3 Ministra Handlu Wewnętrznego z 26. VIII. 1969 r. walnie przyczynić się może.

Chodzi tylko o zdobycie środków finansowych, z czym niestety obecnie są nowe trud-

ności (w Płocku np. mamy 4 wolne pomieszczenia — ale brak jest inwestora), przy czym dokumentację projektowo-kosztorysową można wykonać nawet w czynnie społecznym. Że jest to możliwe, przykład Płocka świadczy dowodnie.

Moim zdaniem zaczynać należy od obiektów zabytkowych, które często służą celom mieszkalnym, biurowym, a nawet magazynowym. Tak działając uzyskujemy:

- 1) szybkość w osiągnięciu efektów,
- 2) ekonomikę działania,
- 3) dobre lokalizacje,
- 4) konserwację i przystosowanie zabytków architektury do roli współczesności.

Sądzę, że takie gospodarne działania, a nie liczenie tylko na nowe inwestycje, spowoduje szybszy rozwój naszej gastronomii, pozwoli nam wyjść z jednego z dalszych miejsc w Europie. Problem ten jest — moim zdaniem — jednym z łatwiejszych do rozwiązania w kraju. Trzeba tylko chcieć i konkretnie działać.

W podobnym trybie można również zwiększać tanią bazę noclegową. Przykład: w Płocku posiadamy 3 zabytkowe spichrze, skąd wyprawdzono magazyny handlowe. Są one unikalnie położone, na Starym Mieście, 50 metrów nad lustrem Wisły. Jeden z nich, tzw. „Wschodni”, w najlepszym stanie, na wniosek społecz-

ników z płockiego oddziału PTTK Prezydium MRN uchwałą swą przeznaczyło na schronisko turystyczne PTTK, w którym nocleg powinien kosztować ok. 15 zł. Za ok. 2 mln zł można uzyskać ok. 150 miejsc noclegowych. Ale spichrz już 2 lata stoi pusty, akta ważą chyba kilogram, a stosunek władz wyższych jest nadal negatywny. Postuluję powrót do tej sprawy, proszę prezesa Gajewskiego jak i innych członków Zarządu Głównego PTTK o osobiste zainteresowanie się tą sprawą. Przecież adaptując podobne obiekty, wykonujemy uchwały plenarnych posiedzeń KC i Rządu w sprawie gospodarności. Bowiem nie zawsze jedno miejsce w gastronomii musi kosztować 25—35.000 zł, czy jedno miejsce w hotelu 70 do 100.000 zł. A w normalnym trybie inwestowania w nowym budownictwie tak wysoki koszt występuje.

Sądzę, że rozwój bazy, tworzonej rozumnie i oszczędnie, a w Płocku tak właśnie staramy się robić, przyczyni się do realizacji celów i zadań programu, jaki wytyczy obecny kongres krajoznawczy w piastowskim, tysiącletnim Gdańsku przed działaczami PTTK. W pracy naszej na tym polu będzie przyświecać nam piękna dewiza, którą wiceprezes Jacek Węgrzynowicz zakończył swój referat: „Poznaj swój kraj i Ojczyźnie służ”!

Znaczek pocztowy z okazji 150 rocznicy powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego



Poczta Polska wydała z okazji 150 rocznicy powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego perforowany znaczek pocztowy wartości nominalnej 60 gr. Format 31,25 × 25,5 mm. Znaczek wykonano techniką offsetową na papierze kredowym w nakładzie 6.500.000 sztuk w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie.

Rysunek znaczka jest symboliczny. Przedstawia kaganek oświaty na dłoni, której palce sugerują kolumny destylacyjne wielkiego kombinatu rafineryjno-petrochemicznego w Płocku. Projekt: art. plastyk Henryk Chyliński.

